

## SZCZYT NADZIEI. PRZED SPOTKANIEM PRZYWÓDCÓW NATO W BRUKSELI [KOMENTARZ]

---

Najbliższe posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej z udziałem przywódców państw NATO, w tym prezydenta USA, Joe Bidena, odbędzie się w dniach 14-16 czerwca w Brukseli. Wielu z nich nie ukrywa, że w spotkaniu tym pokłada ogromne nadzieje.

W ostatnich latach debaty w NATO upływały bowiem w ekstremalnie napiętej atmosferze, kreowanej głównie przez trudne do przewidzenia zachowania poprzednika Bidena, Donalda Trumpa. W czasie ich trwania spodziewano się głównie kolejnych żądań wysuwanych przez amerykańskiego prezydenta, a dotyczących przede wszystkim rozliczeń finansowych między sojusznikami oraz trudnych do przewidzenia prowokacji politycznych. **Atmosfera nieprzewidywalności nie sprzyjała podejmowaniu rozmów na tematy strategiczne.**

Tegoroczne spotkanie ma odbyć się w zupełnie innym klimacie. Joe Biden objął urząd pod skierowanym głównie w stronę sojuszników hasłem „America is back”. Oznacza to, że jego administracja będzie (przynajmniej deklaracyjnie) próbowała zasypać głębokie podziały, jakie powstały w NATO na skutek asertywnych zachowań jego poprzednika. Wielu przywódców nie ukrywa zatem, że obok oficjalnej agendy, do której należą m.in.: **kształt nowej Koncepcji Strategicznej NATO, sytuacja na Białorusi i na Ukrainie, kwestia przyszłych relacji NATO z Rosją, proces wycofania wojsk Sojuszu z Afganistanu, omówienie najważniejszych zagrożeń, z którymi będzie mierzyło się NATO w najbliższym czasie** (ze szczególnym uwzględnieniem rywalizacji z Chinami, zagrożeń w cyberprzestrzeni) - największe nadzieje pokładane są w odbudowie więzi transatlantyckich.

Ostatnie lata były dla Sojuszu **okresem ogromnych turbulencji politycznych** nie tylko ze względu na specyfikę samego prezydenta USA. Bardzo ostro zarysował się również „problem turecki” (zakup uzbrojenia z Rosji i Chin), konflikt pomiędzy prezydentami Francji i Turcji, prezydentem Trumpem a kanclerz Angelą Merkel na tle wydatkowania środków i wiele innych, które praktycznie wykluczały konstruktywny dialog między sojusznikami.

Wydaje się zatem, że mimo **ogromnych napięć w pobliżu wschodniej flanki Sojuszu** (wywołanych zmuszeniem do lądowania samolotu pasażerskiego w Mińsku), czerwcowe rozmowy będą przebiegały w dużo bardziej pozytywnej atmosferze, a jest o czym debatować. Jens Stoltenberg ogłosił zamiar przyjęcia nowego dokumentu strategicznego. W grudniu ubiegłego roku, podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych NATO grupa ekspertów przedstawiła raport „NATO 2030. United for a New Era”, w którym przedstawiono katalog zagrożeń, z jakimi będzie mierzyć się Sojusz w najbliższych latach oraz proponowanych rozwiązań, mechanizmów konsultacji itp.

Niewykluczone, że w trakcie spotkania w Brukseli sojusznicy zatwierdzą część rekomendacji Raportu i dadzą zielone światło i konkretne wytyczne Sekretarzowi Generalnemu do przygotowania nowego dokumentu. Stosunki NATO z Rosją to kolejny pilny temat agendy czerwcowego spotkania. Ostatnie

wydarzenia na Białorusi, postępująca integracja wojskowa Rosji i Białorusi, zapowiedź dalszego wzmocnienia militarnego Zachodniego Okręgu Wojskowego czy ogromna aktywność Rosji w rejonie Arktyki skłania do **pilnego zajęcia się „kwestią rosyjską”**.

Część sojuszników nie ukrywa, że **nie widzi celowości dalszego izolowania Rosji** i proponuje otwarcie zamkniętych do tej pory kanałów komunikacji (przede wszystkim w formule posiedzenia Rady Rosja-NATO) i powrotu do formuły „dual track diplomacy”, oznaczającej jednoczesne utrzymanie sankcji oraz prowadzenie rozmów. Kolejnym istotnym tematem rozmów będzie oczywiście kwestia wycofania wojsk sojuszniczych z Afganistanu. Wciąż stacjonuje tam ponad 7 tys. żołnierzy z państw NATO. Ogromnym wyzwaniem będzie naturalnie skoordynowane wycofywanie ich z terytorium Afganistanu tak, by nie narazić bezpieczeństwa samych wojsk.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że spełnienie warunków talibów (opuszczenie wojsk zagranicznych z kraju) stanowi istotne zagrożenie dla stabilizacji państwa. Dlatego w trakcie wizyty w Atlantic Council w tym tygodniu Jens Stoltenberg wyraźnie podkreślił, że Sojusz będzie nadal wspierał proces szkolenia i finansowania ANDSF i poszukuje się obecnie formuły utrzymania tych szkoleń poza Afganistanem (prawdopodobnie w ośrodkach szkoleniowych Sojuszu w Europie). Największym zagrożeniem dla państw wschodniej flanki Sojuszu będzie sytuacja, w której chęć utrzymania **dialogu z Rosją** (swego rodzaju „reset 2”) zdominuje podejście kluczowych sojuszników.



**Reporterskie śledztwo  
o współczesnych metodach  
prowadzenia wojny informacyjnej**

Sklep.Defence 24

Reklama

Z punktu widzenia administracji Bidena, który akurat w tej sferze prowadzi kontynuację polityki swojego poprzednika, najważniejsze dla Stanów Zjednoczonych jest niedopuszczenie do sytuacji, w której Chiny dościgną USA w wymiarze militarnym. Mimo ostrej retoryki, Biden od dawna sygnalizuje, że jest w stanie sporo poświęcić (w tym presję wywieraną na Rosję, o czym świadczy jego stanowisko wobec NS2) na rzecz odciążenia Rosji od jej sojuszu z Chinami. Państwa **wschodniej flanki, w tym Polska, mają najwięcej do stracenia w tej rozgrywce**. Osłabiona presja na Rosję może oznaczać dalsze prowokacje w regionie i pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa w regionie.

Beata Górka-Winter